

CZY WĘGIEL DLA RODZIMEJ ENERGETYKI I CIEPŁOWNICTWA BĘDZIE POCHODZIŁ Z POLSKICH KOPALŃ, CZY TEŻ Z IMPORTU

Cięcia niepopularne, ale konieczne

Konsekwentna realizacja planów służących poprawie efektywności jest jedynym sposobem na poprawę sytuacji ekonomicznej. Doskonale widać to na przykładzie Lubelskiego Węgla Bogdanka stawiającego od lat na zwiększanie wolumenu produkcji.

Celem Bogdanki jest zwiększenie poziomu wydobycia do ok. 11,5 mln ton rocznie do końca 2015 roku (z 5,84 mln ton w 2011 roku i 7,79 mln ton w 2012 roku) oraz ok. 12 mln ton rocznie od 2018 roku – chodzi tym samym o zwiększenie udziału w rynku sprzedaży węgla energetycznego w Polsce w 2020 roku do ok. 20 proc. – Koncentrujemy się na kontynuacji inwestycji związanych z dalszym zwiększaniem naszego potencjału produkcyjnego – ocenia Zbigniew Stopa, prezes Bogdanki. – Dzięki większemu wydobyciu mamy mniejszy koszt jednostkowy na tonie węgla, zatem zmierzamy ku maksymalizacji wydobycia.

SKĄD BĘDZIE WĘGIEL?

Cały czas aktualne jest pytanie o to, czy węgiel dla rodzimej energetyki i ciepłownictwa będzie pochodził z polskich kopalń, czy też z importu. Jeżeli polskie górnictwo ma nadal funkcjonować, to niezbędna będzie dogłębna restrukturyzacja. Potrzebny będzie także nowy dialog ze stroną społeczną, bo coraz wyraźniej widać, że pewnych świadczeń branża raczej nie zdoła udźwignąć. Przykładowo łączna wartość rezerw tworzonych przez spółki węglowe w związku z koniecznością zapewnienia deputatu węglowego emerytom górniczym sięgnęła blisko 3 mld zł. Są obciążenia po stronie kosztów, które niezależnie od sytuacji na rynku węgla negatywnie wpływają na kondycję spółek węglowych. Jednym z nich jest właśnie konieczność zapewnienia węgla bądź ekwiwalentu pieniężnego emerytom górniczym. Z deputatu korzysta przeszło 250 tys. emerytów, a roczne koszty węgla dla nich sięgają 355 mln zł, w tym ok. 250 mln zł dla ok. 160 tys. emerytów w przypadku największej spółki, czyli Kompanii Węglowej. – Nie jestem za odbieraniem praw nabytych, ale trzeba się w spółkach zastanowić wraz ze stroną społeczną, czy przykładowo nowo przyjmowani pracownicy mają z tych przywilejów nadal korzystać – zaznacza prof. Maciej Kaliski, dyrektor Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Gospodarki. – Warto pomyśleć o tym, kto będzie finansował te świadczenia za 30 lat. Skarb Państwa? My wszyscy? Koszty pracy w Kompanii Węglowej sięgnęły 67 procent – tak dalej nie da się funkcjonować.

RESTRUKTURYZACJA W KOMPANII

Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej ds. produkcji, koordynator prac zarządu spółki, przyznaje, że Kompania analizuje możliwość likwidacji niektórych świadczeń, na przykład dopłat na przybory szkolne dla pracowników posiadających uczące się dzieci, jednak nie ma mowy o zmniejszaniu płac górników. Kompania Węglowa walczy o utrzymanie płynności. Spółka podpisała w 2013 roku umowę emisji obligacji średnioterminowych do maksymalnej kwoty 1 mld 230 mln zł. Wykup wyemitowanych obligacji średnioterminowych następować będzie w transzach, a termin ostatniej spłaty przypada w czerwcu 2018 roku. Długoterminowe



Jeżeli polskie górnictwo ma nadal funkcjonować, to niezbędna będzie dogłębna restrukturyzacja

plany restrukturyzacji do 2020 roku zmierzają natomiast m.in. w kierunku łączenia kopalń, by lepiej gospodarować złożem i usprawnić zarządzanie. Będzie też dokonywana alokacja również weryfikację planów inwestycyjnych Kompanii – w kolejnych latach KW przeznaczy na inwestycje około 800 mln rocznie. Związkowcy nie akceptują głównych założeń programu restrukturyzacji. W trakcie negocjacji udało się wypracować kompromis, ale w ostatniej chwili ZZ Kadra wycofał się z porozumienia. Najprawdopodobniej będzie realizowany plan zarządu z kilkoma poprawkami, które nie zmieniają zasadniczej koncepcji. W samej Kompanii pracuje 57 tys. osób, a licząc kooperantów, daje ona zatrudnienie liczbie wielokrotnie większej. A zatem problem dotyczący restrukturyzacji tej największej spółki węglowej w Polsce i Europie jest naprawdę poważny. Obecnie szczególnie głośno mówi się także o możliwej sprzedaży przez Kompanię Węglową kopalni Knurów-Szczygłowice Jastrzębskiej Spółce Węglowej. – Obydwie spółki muszą przedstawić resortowi gospodarki realny i uzasadniony ekonomicznie projekt tego przedsięwzięcia, w tym sposób wykorzystania przez Kompanię Węglową środków pochodzących z ewentualnej sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice – podkreśla prof. Maciej Kaliski. Sprawa budzi coraz większe emocje – takiej transakcji przeciwni są bowiem związki działające w Kompanii. – Załoga kopalni Knurów-Szczygłowice kibicuje prezesowi Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosławowi Zagórowskiemu, by udało mu się przejąć tę kopalnię – mówi Jerzy Markowski, były wiceminister gospodarki. Jego zdaniem jest tak z dwóch powodów. Po pierwsze w Jastrzębskiej Spółce Węglowej są wyższe płace niż w Kompanii, a po drugie kopalnie w Knurowie historycznie należały do Rybnickiego Okręgu Węglowego, przez co górnicy stamtąd bardziej u siebie czują się w Jastrzębiu niż w Katowicach.

Kompania Węglowa postanowiła zredukować poziom wydobycia. Ma być ono dostosowane do zapotrzebowania na węgiel na coraz trudniejszym rynku. Działania

restrukturyzacyjne w wielu obszarach mają umożliwić Kompanii to, by uzyskać dodatni wynik na sprzedaży węgla w 2015 roku. Kompania będzie wydobywać w kolejnych latach 30 albo 31 mln ton węgla rocznie i ma to być wydobycie efektywne.

ENERGETYKA GÓRNICZTU NIE POMAGA

Z kolei Katowicki Holding Węglowy zakończył 2013 rok z zyskiem netto w wysokości 43 mln zł. Produkcja węgla w Katowickim Holdingu Węglowym uległa stabilizacji. W trakcie całego 2013 roku kopalnie KHW wydobły około 11,8 mln ton węgla. Firma oferuje węgiel dobrej jakości, co jest głównym jego atutem. Problemem KHW jako producenta węgla energetycznego są jednak ceny surowca, jakie chcieliby uzyskać odbiorcy strategiczni wywozujący się z energetyki zawodowej. Katowicki Holding Węglowy realizuje inwestycje mimo trudnej sytuacji na rynku. W październiku w kopalni Wujek Ruch Śląsk w Rudzie Śląskiej przekazano do użytku powierzchniową stację odmetanowania. Umożliwia ona ujęcie do 140 metrów sześciennych mieszaniny powietrzno-metanowej na minutę. Holding może się też pochwalić niedawno oddanym do użytku systemem klimatyzacji grupowej wyrobisk znajdujących się na głębokościach poniżej 1000 metrów. W scentralizowanej klimatyzacji z agregatami chłodniczymi wytwarzana jest woda lodowa, która jest następnie rozprowadzana izolowanymi rurociągami. – Ważne było zwiększenie efektywności i wydajności, minimalizacja kosztów oraz zwiększenie podaży sortymentów grubych i średnich – zaznacza Roman Łój, prezes Katowickiego Holdingu Węglowego. W roku 2013 holding zrealizował inwestycje na kwotę około 550 mln zł. Były to inwestycje w dużej mierze odtworzeniowe. W roku 2014 poziom inwestycji w KHW będzie nieznacznie niższy.

Kiedyś wydawało się, że holding zostanie sprywatyzowany w pierwszej kolejności spośród spółek węglowych, ale tak się ostatecznie nie stało. – Chyba optymalnym rozwiązaniem byłoby znalezienie inwestora branżowego – mówi prezes Łój. – Obecnie jednak jest małe

zainteresowanie górnictwem. Prywatyzacja poprzez giełdę musi być odłożona w czasie – jest niewielka rentowność takiej działalności gospodarczej na Górnym Śląsku.

Roman Łój przyznaje także, że na sprzedaż pakietu akcji inwestorom finansowym, którzy są nastawieni na szybki zwrot inwestycji, spogląda sceptycznie, gdyż w górnictwie efekty są, ale w perspektywie długofalowej, wieloletniej.

SPRAWA POLITYCZNA I SPOŁECZNA

W lepszej sytuacji od producentów węgla energetycznego jest Jastrzębska Spółka Węglowa wydobywająca węgiel koksowy potrzebny do produkcji stali. Grupa JSW zakończyła rok 2013 na plusie, choć oczywiście także i GK Jastrzębskiej Spółki Węglowej odczuwa spowolnienie w gospodarce. W trzecim kwartale 2013 roku osiągnęła ona 1678,7 mln zł przychodów ze sprzedaży, a więc o 13,2 proc. mniej niż w drugim kwartale 2012 roku. W trzecim kwartale grupa odnotowała stratę w wysokości 97,5 mln zł, podczas gdy w drugim kwartale zysk wyniósł 27,5 mln zł. Narastająco po trzech kwartałach 2013 roku grupa odnotowała dodatni wynik netto na poziomie 75,4 mln zł. – Trudna sytuacja na rynku cen węgla, koksu i stali przekłada się na takie spółki jak nasza – przyznaje prezes JSW Jarosław Zagórowski.

Obecnie w sektorze węglowym wielu spogląda na kopalnię Silesia, którą czeski EPH nabył od Kompanii Węglowej w grudniu 2010 roku. – Wszystkie plany realizujemy zgodnie z harmonogramem, a nasze inwestycje przekroczyły już 750 mln zł – mówi Michał Herman, prezes Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia. W Silesii planuje się wydobyc 2 mln 200 tys. ton węgla w roku 2014 i utrzymać zatrudnienie na poziomie 1600 osób. – Problem restrukturyzacji spółek węglowych jest nie tylko natury gospodarczej, ale także politycznej i społecznej – zaznacza szef Silesii.

JERZY DUDAŁA

Autor artykułu jest publicystą Miesięcznika Gospodarczego Nowy Przemysł i portalu wnp.pl.